

Paweł Ruszkowski

SPOŁECZNY KONTEKST TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ

Wystąpienie na Seminarium Energetycznym CC dn. 21.11.2023 r.

We wrześniu i październiku roku 2023 dokonana się przełomowa zmiana stanu świadomości społeczeństwa polskiego. Wybory parlamentarne w dniu 15 października stały się czynnikiem silnej mobilizacji politycznej Polaków, co doprowadziło do bardzo wysokiej frekwencji – powyżej 74%. Ta zmiana polegała na uznaniu, że udział w wyborach ma ważne znaczenie dla przyszłości naszego kraju. W efekcie liczba wyborców partii demokratycznej opozycji wzrosła o 29 pkt. proc. zaś liczba wyborców PiS zmniejszyła się o 5 pkt. proc.

W tym kontekście pojawiają się dwa pytania: 1) dlaczego Polacy poszli masowo do wyborów i dla czego większość oddała głosy na demokratyczną opozycję?; 2) jak długo potrwa stan mobilizacji politycznej Polaków?

Intuicyjne znamy odpowiedź na pierwsze pytanie, za kilka tygodni powinny pojawić się pierwsze wyniki badań na ten temat. W tygodniu bezpośrednio po wyborach miałem okazję przeprowadzić krótkie badanie pilotażowe wśród studentów CC, które objęło zarówno studentów stacjonarnych, jak i niestacjonarnych, w sumie wypowiedziało się 8 grup fokusowych po 8-10 osób w grupie. Pytanie brzmiało: dlaczego młodzi poszli do wyborów?

Studenci z dużym zaangażowaniem włączyli się do dyskusji. Wykazali sporą wiedzę na temat wyborów i ich politycznych uwarunkowań. Przyczyny, które pojawiły się w wypowiedziach większości grup są następujące: 1) obawa przed zamknięciem granic z UE; 2) całkowite lekceważenie młodych i ich problemów przez PiS; 3) bardzo silna presja pro frekwencyjna w mediach społecznościowych; 4) solidaryzm rodzinny – szliśmy z rodzicami.

Znacznie trudniej jest odpowiedzieć na pytanie o trwałość tej nowej społecznej atmosfery. Odwołajmy się do najnowszej historii. W latach 1980-81 mobilizacja

polityczna trwała 16 miesięcy, potem był stan wojenny i 8 lat demobilizacji. Kolejna mobilizacja miała miejsce latem 1988, kiedy po strajkach w Ursusie, Stoczni i Stalowej Woli rozpoczęły się przygotowania do Okrągłego Stołu. Potem były wybory 4 czerwca przy frekwencji 62,7%. Rząd Tadeusza Mazowieckiego został powołany 12 września 1989r. Przyjmijmy zatem, że mobilizacja trwała 14-16 miesięcy.

Od roku 1990 nie było, moim zdaniem, sytuacji porównywalnych do tych dwóch momentów z przeszłości i tego, który aktualnie przeżywamy.

Można zastanawiać się nad przebiegiem referendum unijnego w roku 2003, kiedy frekwencja wyniosła 59%. Była to jednak sytuacja, kiedy większość sił politycznych, włącznie z Kościołem katolickim namawiała Polaków do udziału w referendum i do poparcia akcesji. Jak wiadomo 23% Polaków głosowało przeciw wejściu Polski do UE. Szczegółowa analiza pokazuje np., że wśród mieszkańców wsi przeciw wejściu do UE głosowało 36%, zaś wśród mieszkańców miast było to 17%.

Jaka zatem będzie dynamika naszej obecnej mobilizacji? Moim zdaniem na poziom społecznego zaangażowania w politykę korzystnie wpłynie fakt, że w perspektywie 6 miesięcy mamy wybory samorządowe i wybory do Parlamentu Europejskiego. Praktycznie jesienią przyszłego roku rozpocznie się kampania do wyborów prezydenckich.

Zauważamy, że polaryzacja światopoglądowa i podziały polityczne nie znikną, ale będą reprodukowane przy okazji kolejnych wyborów. W związku z tym stawiam hipotezę, że stan politycznej mobilizacji społeczeństwa utrzyma się na dość wysokim poziomie mniej więcej do połowy roku 2025. Moim zdaniem ta sytuacja jest szansą na bardziej trwałą zmianę stosunku Polaków do publicznej sfery życia publicznego. Wybory październikowe pokazały, że Polacy zdecydowanie chcą mieć wpływ na instytucje władzy państwowej. Zakładam, że te aspiracje zostaną rozszerzone na instytucje władzy samorządowej.